



TYGODNIK SALWATORSKI

17.04.05 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 16 (539) 10 Rok 12

JESTEŚ WŚRÓD NAS



OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II 1920-2005

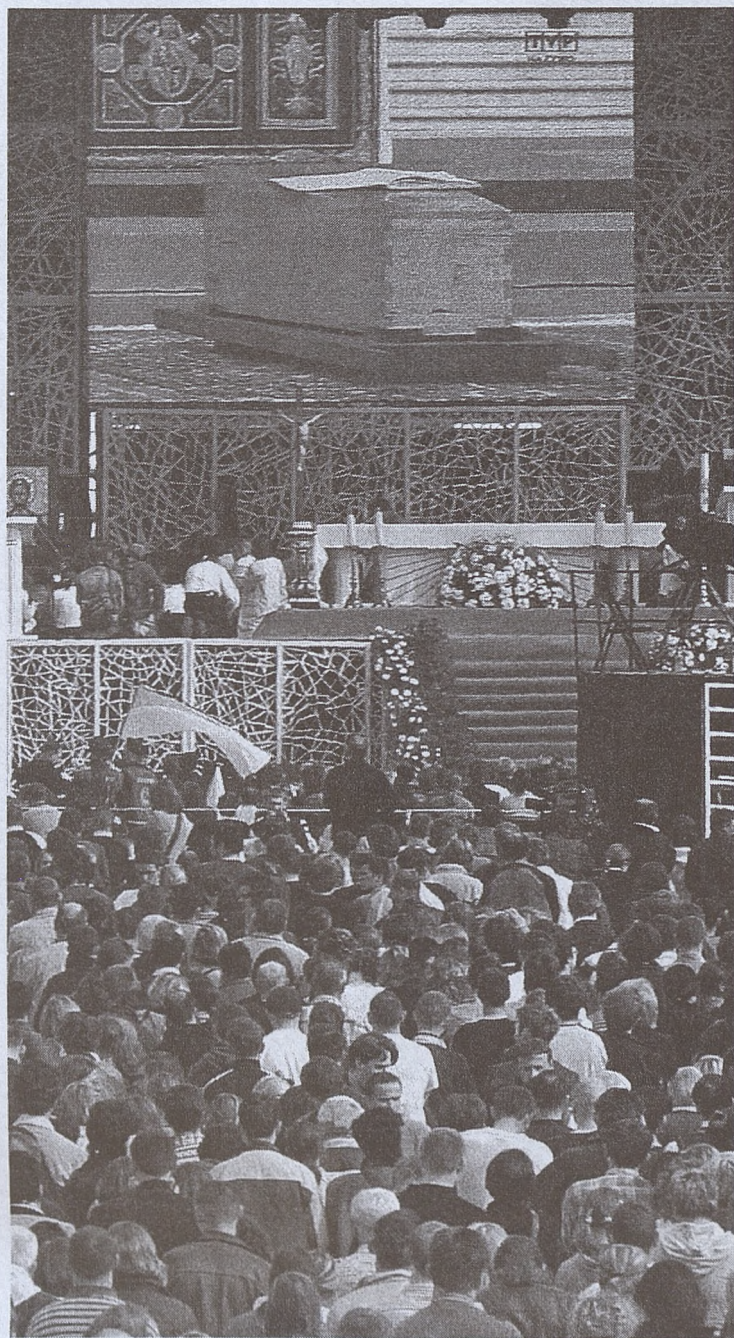


PIOTR TUMDAJSKI

BIAŁY MARSZ WDNIECZNOŚCI - STR. 4



W dniu pogrzebu Ojca Świętego na krakowskich Błoniach odprawiona została poranna Msza św. o godz. 9.00, a następnie milion wiernych łączył się za pośrednictwem telebimów z ceremonią pogrzebową w Watykanie.



PIOTR TUMIDAJSKI (2)

DO SOSNY POLSKIEJ

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną
ty, domowy mój prostaku, zakopiańska sosno
od matki i od sióstr oderwana rodu,
stoisz siostrzo pośród cudzego ogrodu.

Jakże tu miłym gościem jesteś memu oku,
bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku.
I mnie także przyniosła pielgrzymka daleka.
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

Czemuś, choć cię starania czule otoczyły
nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?
Masz tu wcześniej i słońce i rosy wiośniane,
a przecież gałązki twe bledną pochylone.

Więdziesz,
usychasz smutna wśród kwietnej płaszczyzny
i nie ma dla ciebie życia, bo nie ma Ojczyzny!
Drzewo wierne!

Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty,
jeszcze trochę jesiennej i zimowej stoty,
a padniesz martwa!
Obca ziemia cię pogrzebie
drzewo moje!
Czy będę szczęśliwszy od ciebie!

Papież Jan Paweł II - 1985r.

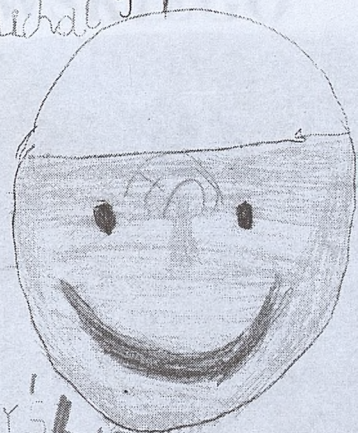
(Sosna została ofiarowana Papieżowi przez pielgrzymkę górali i posadzona w ogrodzie watykańskim, gdzie uschła.)

Przedszkole nr 76

Dzieci dla Ojca Świętego

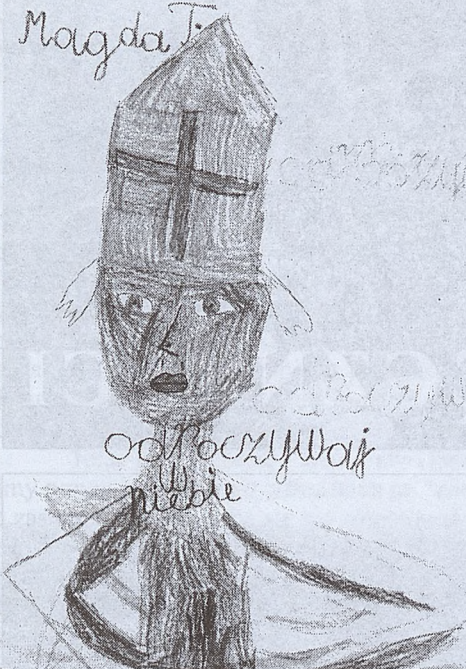
Z inspiracji pani Beaty Machalicy publikujemy rysunki dzieci z Przedszkola nr 76 przy ul. Emaus dedykowane Ojcu Świętemu. Część z nich powstała jeszcze przed informacją o pogarszającym się stanie zdrowia Ojca świętego, inne - już po 2 kwietnia 2005 roku...

Mechal J.



OBYŚL
W NIEBIE
TERZ
MIŁĄ KREMÓWKI

Magda J.



odroczywań
niebie



Kocham
Papieża

Janie Pawle II

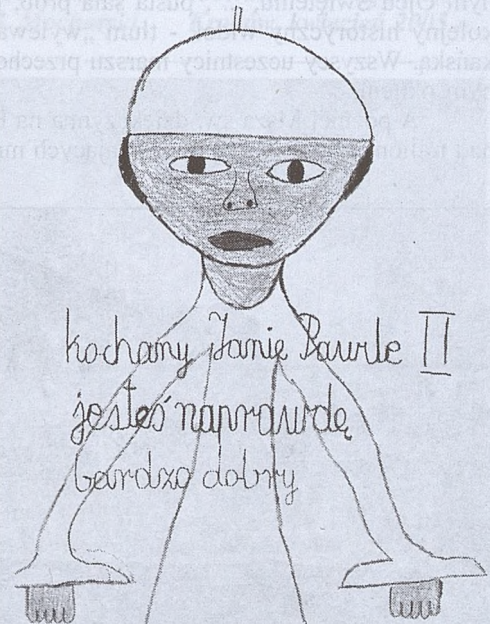
Anna

ŻEBY BYLI
W NIEBIE SZCZĘŚLIWI



ARTUR

JUŻ BĘDĘ -
PAPIEŻ GRZE-
CZNY.
KUBUS.K.



Kochany Janie Pawle II
jesteś naprawdę
bardzo dobry

DominiKa Bama h.



BIAŁY MARSZ WDZIĘCZNOŚCI

Kilkaset schodów i niezapomniany widok. Jak przed 24 laty, rynek wypełniony po brzegi rzeszą ludzi ubranych na biało. Tylko żółte parasole krakowskich kwaciarek akcentują szaro-czarno-białą masę ludzi. Nad głowami krąży śmigłowiec... Z megafonów słychać komunikaty, aby już wyruszać, bo Rynek „pęka w szwach”. Cały czas ulicą Szewską napływa masa młodych ludzi - to Ci z miasteczka studenckiego.

Kilkaset tych samych stopni, jakaś brama, kilka pięter w górę i nowa perspektywa - tym razem z dachu trzykondygnacyjnej renesansowej kamieniczki. Teraz Filharmonia... Niebywałe, portier otwiera drzwi z uśmiechem na twarzy. Znowu bieg po schodach, w tle słychać próbę orkiestry przed koncertem dedykowanym Ojcu Świętemu, ... , pusta sala prób, jeszcze jedne drzwi i kolejny historyczny widok - tłum „wylewa się” ulicą Franciszkańską. Wszyscy uczestnicy marszu przechodzą pod tym pamiętnym oknem.

A później Msza św. dziękczynna na Błoniach. Jest nas ponad milion. Milion świec rozjaśniających mrok krakowskiej łąki.

PT



PIOTR TUMIDAJSKI (3)



SŁOWO METROPOLITY KRAKOWSKIEGO PO ODEJŚCIU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Moi Bracia i Siostry,

To dopiero tydzień od tego wieczoru sobotniego, kiedy o godzinie 21.37 odszedł od nas Jan Paweł II, Dobry Pasterz, Ojciec i Brat zarazem, Przewodnik na drogach ludzkich, Nauczyciel i Świadek, pokazujący - tak sobą, jak i swoimi słowami, czerpanymi od Jezusa - jak żyć godnie: naprawdę po ludzku, to znaczy z miłością do Boga i bliźniego. Dopiero tydzień: smutku, żalu, i łez, że odszedł od nas. A równocześnie nowego, ŻYWEGO doświadczenia Jego obecności, miłości i ojcowskiej opieki, które w wyjątkowy sposób otwierały nas w stronę Boga. Bo darem od Boga było to nasze czuwanie w Jego bolesnym odchodzeniu i darem taka miłość, która nas gromadziła, żeby być razem przy Jego krzyżu, potem przy zdejmowaniu z krzyża i złożeniu do grobu. Nasz wspólny smutek i trwanie w bólu serca były jednak "przerośnięte" wdzięcznością dla Boga, że Go nam dał na Ojca, najpierw Kościoła Krakowskiego, a od 27 lat Ojca Powszechnego Kościoła - i świata.

W tym naszym czuwaniu - modlitwie i jedności, był prawdziwy owoc Jego trudów wiernej miłości do nas! To był cudowny owoc darów, jakie nam przekazywał od Miłosiernego Boga przez dziesiątki lat. Tak, to był cud, który nas samych zaskoczył i zdumiał. Dziękujemy wszyscy Miłosierdziu Bożemu, żeśmy ten dar przyjęli - od najstarszych po najmłodszych.

My wszyscy jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II! Niech trwa ten cud wiernej wiary i miłości, co się nie boją wysiłku, byleby tylko być bliżej Boga - nie schodząc z dróg wśród świata. Niech trwa ten cud przemiany, niech powraca ufność do Miłosiernego Jezusa, tym większa, im nam trudniej, im bardziej dokuczają zniechęcenie, obojętność i oziębłość.

Teraz po pogrzebie - czas - odważam się powiedzieć - żebyśmy przyjęli dar Bożego odrodzenia po "zimie", dar żmudnej troski o zasiew i jego losy - by się nie zmarnowało to ziarno życia i ofiarnej śmierci Jana Pawła II. To czas na zmartwychwstanie! Tak, choć nie do chwały i jasności, w której nasz Ojciec Święty żyje w Trójjedynym Bogu, ale do odważnego wędrowania przez krzyż, który staje się bramą.

Tak to wdzięczność dla Was, żeśmy razem rozpoznali ten czas zmiłowania Pańskiego, splata się z pragnieniem takiej ufności dla Jezusa, w jakiej żył ten Papież!

Już teraz rozpoczynają się dla nas dni oczekiwania na nowego następcę św. Piotra. Zbliży się przecież czas, kiedy kardynałowie zbiorą się w kaplicy Sykstyńskiej w trosce o dziedzictwo kluczy, które Chrystus Pan powierzył św. Piotrowi. Wspaniałym językiem poety Jan Paweł II mówił o tym w napisanym przed



PIOTR TUMIDAJSKI

niespełna trzema laty - po powrocie z Krakowa - "Tryptyku Rzymskim", przypominając najpierw, że tak było dwukrotnie w 1978 roku po śmierci papieża Pawła VI i Jana Pawła I; i dodając następnie: "i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci".

W tych słowach brzmiało pragnienie, by ci kardynałowie, którzy się zbiorą w kaplicy na wybór nowego następcy Świętego Piotra, ogarnięci wspólną troską o klucze Królestwa, zobaczyli siebie w świetle wiekuistej miłości Boga, obejmującej człowieka od Dnia Stworzenia do Dnia Sądu; w świetle i przejrzystości dziejów sumień. I już wtedy Jan Paweł II wzywał mocy Ducha: TY, KTÓRY WSZYSTKO PRZENIKASZ - WSKAŻ ! I - z pewnością ufnej wiary - dodał: ON WSKAŻE ...

Moi Kochani wszyscy, z miłością zwracam się do Was: przyłączcie się do tej modlitwy Jana Pawła II, który kocha nas TERAZ największą miłością; gromadźcie się na modlitwie do Ducha Świętego. Wołajcie: "Przyjdź! I daj nam teraz następcę św. Piotra, jak nam dałeś tego Papieża!" Pójdziemy z nim, nowym papieżem, jak Kościół i świat poszedł za Tym, który był "z rodu Polaków". - Proszę o wytrwałe i usilne wołanie do Ducha Świętego w Waszych kościołach, rodzinach i wspólnotach. Prośmy Matkę Boską, tę smętną i bolesną Dobrodziejkę, żeby była nam nadal Matką - a my Jej kochającymi i posłusznymi dziećmi, niech Matka Kościoła i Matka Miłosierdzia uprosi nam nowego Papieża.

*Serdecznie Was pozdrawiam - i kocham, i błogosławię!
Wasz Franciszek kard. Macharski Kraków, kwiecień 2005 r.*



W sobotę 2 kwietnia o zdrowie dla papieża modlili się również Bracia Kurkowi. W kościółku Najśw. Salwatora Mszę św. dla braci odprawił ks. inf. Jerzy Bryła.



PIOTR TUMIDAJSKI (2)

W okresie Wielkanocy, w naszej parafii gościli księża z USA, pracujący w Rzymie. Odbywali oni podróż śladami Karola Wojtyły w Polsce.

NOVENDIALES ZA ZMARŁEGO PAPIEŻA

KORESPONDENCJA Z RZYMU

Ojciec Święty Jan Paweł II w konstytucji apostolskiej *Universi dominici gregis* o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze Biskupa Rzymskiego z 22 II 1996 określił przebieg uroczystości pogrzebowych zmarłego papieża. Nakazał w niej m.in. by były one celebrowane przez dziewięć kolejnych dni - Novendiales. W punkcie dwudziestym siódmym wspomnianego dokumentu czytamy: "Po śmierci Biskupa Rzymskiego Kardynałowie odprawiają nabożeństwa żałobne za spójność jego duszy przez dziewięć kolejnych dni, trzymając się wiernie norm *Ordo exsequiarum Romani Pontificis*, jak również *Ordo rituum conclavis*" (UDG, 27; por. tamże, n. 13b).

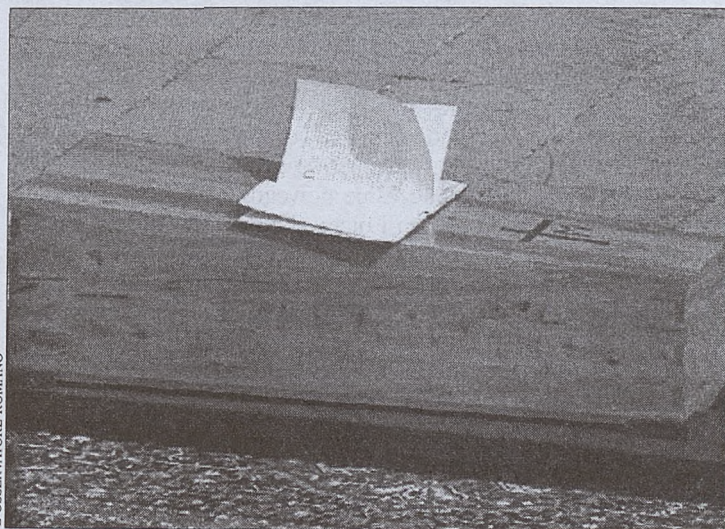
Pierwszą z dziewięciu uroczystych Mszy była Msza św. pogrzebowa. Sprawowali ją na Pl. Św. Piotra 8 kwietnia kardynałowie, którym przewodniczył Dziekan Kolegium Kardynalskiego - Kard. Joseph Ratzinger. Jego homilia osnuta była wokół motywu powołania i pójścia za Chrystusem. W tym kluczu ukazane zostało życie i duchowa sylwetka Karola Wojtyły - młodego człowieka poszukującego drogi życia, kapłana duszpasterza i intelektualisty, następnie biskupa - uczestnika Soboru Watykańskiego II, a wreszcie papieża niestrudzenie prowadzącego Kościół i głoszącego Boże miłosierdzie. Kończąc, Kard. J. Ratzinger powiedział: "Pozostaje w naszej pamięci niezapomniany widok, jak w ostatnią niedzielę Wielkanocną swego życia, naznaczony cierpieniem Jan Paweł II, jeszcze raz ukazał się w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa *"Urbi et orbi"*. Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi. Tak. Błogosław nam. Ojczyce Święty. Twą drogą duszę polecamy Matce Bożej, Twojej Matce, która każdego dnia kierowała tobą i teraz poprowadzi cię ku wiecznej chwale swego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Amen".

W uroczystościach - poza dwustu delegacjami oficjalnymi - uczestniczyło około 3 milionów wiernych zgromadzonych wokół Watykanu i na innych placach Wiecznego Miasta.

Począwszy od 9 kwietnia przez kolejne dni liturgie za zmarłego papieża są sprawowane przy ołtarzu - konfesji św. Piotra w bazylice watykańskiej o godzinie 17:00.

Drugiej z dziewięciu Mszy Novendiales (9.04) przewodniczył kardynał Francesco Marchisano - Archidiecezja Bazyliki Watykańskiej. Uczestniczyli w niej wierni z terenu Państwa Watykańskiego. W homilii pytał: "Dlaczego ludzie tak rozumieją tego papieża?" Odpowiadając podkreślił: "Ponieważ wyczuwali, że był człowiekiem, który potrafił znaleźć drogę do duszy każdego". Ponadto przypomniał w niej ludzkie oblicze Jana Pawła II, dając przykłady zaczerpnięte z własnego życia: "Miałem szczęście poznać go w 1962 roku. Rektor Kolegium Polskiego, Ks. Prałat Rubin, poprosił mnie, żebym opowiedział o Italii polskim biskupom, którzy przyjechali do Rzymu na Sobór. Mówiłem godzinę i dwadzieścia minut. Na koniec wszyscy biskupi ustawili się w kolejce, by mi dziękować. Ostatnim z nich był młody biskup pomocniczy z Krakowa. Miał 42 lata i wcześniej nigdy go nie spotkałem. Powiedział mi: 'Bardzo księdzu dziękuję. Zrozumiałem wszystko, o czym ksiądz mówił, a jeśli ja zrozumiałem, to przecież rozumieją wszyscy polscy biskupi'. Później, gestykulując prawą ręką wyjaśnia: 'my jesteśmy odcięci od Europy, nie wiemy czy po soborze będziemy mogli wrócić do Rzymu. Ale gdyby nam to było dane, to czy będziemy mogli się spotkać?'

Od tamtego czasu przyjeżdżał kilkadziesiąt razy na sesje Kongregacji Wychowania Katolickiego, aż do 1978 roku, gdy został papieżem. Często mnie do siebie zapraszał. Pamiętam, jak przyszedł do mojego domu po pierwszym zawale. Moja kuzynka nie chciała go wpuścić, ponieważ lekarze zabronili jakichkolwiek wizyt. Ja jednak nalegałem, żeby go wpuściła. Był ze mną ponad



L'OSSERVATORE ROMANO

godzinę, jak przyjaciel. Bardzo mnie to wzruszyło. Później, za każdym razem, gdy spotykał kuzynkę mówił jej z uśmiechem: 'Pani jest tą osobą, która nie chciała mnie wpuścić do domu'.

Pięć lat temu miałem operację tętnicy szyjnej, w wyniku której nastąpił paraliż prawych strun głosowych. Gdy wróciłem do domu, po kilku dniach dostałem wiadomość, że papież zaprasza mnie na obiad. Siedzieliśmy naprzeciw siebie. Przez cały obiad trzymał rękę przy uchu, aby móc zrozumieć te parę słów, które mogłem mu powiedzieć. Na koniec wstał, podszedł do mnie i jak ojciec dotknął rany na gardle mówiąc: 'Proszę się nie bać, głos wróci, ja też się o to pomodłę. Odwagi'. Głaskał mnie przez 5 minut. Była to dla mnie niezwykle okazja, by doświadczyć ojcostwa papieża. Także ono było jednym z powodów, dla których ludzie kochali i lgnęli do tego papieża".

W niedzielę, 10 kwietnia za zmarłego papieża modlił się Kościół Wiecznego Miasta. W wypełnionej po brzegi bazylice św. Piotra sprawował Mszę św. papieski Wikariusz dla Diecezji Rzymskiej kardynał Camillo Ruini. W homilii powiedział, iż "Jan Paweł II był przede wszystkim człowiekiem modlitwy. Wyjątkowa zażyłość z Bogiem nie oddalała go jednak od człowieka". Przypomniał 301 papieskich wizyt w parafiach Wiecznego Miasta, jego coroczne odwiedziny w szpitalach i w rzymskim seminarium, spotkania z młodzieżą i światem akademickim. Za dwa najważniejsze wydarzenia na szczeblu Kościoła lokalnego uznał synod diecezjalny odbyty w latach 1986-1993 oraz prowadzoną od 1995 roku misję miejską. Dni pogrzebu Jana Pawła II stały się dla Rzymu i świata czasem zgody i nadzwyczajnej jedności, a Plac św. Piotra symbolem wielkiej rodziny narodów - stwierdził. Kończąc homilię szczególnie podziękowanie skierował do Polaków: "Ponownie składając Bogu dzięki za tego papieża, który przez 26 lat z nami i dla nas łamał chleb eucharystyczny, z całego serca dziękujemy również siostrzanemu Kościołowi Krakowskiemu i umiłowanemu Narodowi Polskiemu. To tam Jan Paweł II, Karol Wojtyła, otrzymał życie, wiarę oraz godne podziwu bogactwo cech ludzkich i chrześcijańskich. Dzięki nim był darem dla Rzymu i całego świata". Tą liturgią Kościół Rzymski pożegnał swojego Biskupa.

W poniedziałek, 11 kwietnia, czwartej liturgii Mszy św. żałobnej za zmarłego papieża przewodniczył kardynał Bernard Francis Law, Archidiecezja Bazyliki Santa Maria Maggiore. Wraz z nim sprawowali ją kanonicy kapituły trzech bazylik większych: św. Jana na Lateranie, św. Piotra i Matki Bożej Większej. W homilii Kard. B. Law wskazał na związek Jana Pawła II z bazylikami patriarchalnymi Rzymu. W końcowej części swojej refleksji zatrzymał się nad postacią św. Stanisława BM. Kalendarz włoski

w tym dniu (11.04) obchodzi bowiem jego liturgiczne wspomnienie. Nawiązując do tego, Kardynał powiedział: "Tego dnia roku 1079 podczas sprawowania Mszy św. w kościele św. Michała został zamordowany wielki biskup krakowski. Jego grób znajduje się w krakowskiej katedrze. W pobliżu tego grobu Ks. Karol Wojtyła przyjął święcenia biskupie. Dzisiaj, obchodząc liturgiczne wspomnienie św. Stanisława, nasze serca są blisko Księdza Stanisława - arcybiskupa Dziwisza, będącego przez cztery dziesięciolecia wiernym sekretarzem Jana Pawła II. Życzymy mu w tych trudnych chwilach wszystkiego najlepszego na imieniny".

Piątej z dziewięciu liturgii Novediales przewodniczył we wtorek, 12 kwietnia, emerytowany arcybiskup Rio de Janeiro - Kardynał Eugenio de Araujo Sales, Protoprezbiter Kolegium Kardynalskiego (zajmuje honorowe pierwsze miejsce w rządzie kardynałów-prezbiterów). W swojej homilii powiedział m.in.: "Jan Paweł II w niebie koncelebruje wieczną liturgię, w Chrystusie i przez Chrystusa, ze wszystkimi świętymi, w chwalebnej obecności Maryi. Z tą niebiańską liturgią łączy się i ta ziemską, sakrament Eucharystii, który sprawujemy". Nawiązując do czytań liturgicznych, podkreślił troskę zmarłego papieża o wierny przekaz orędzia ewangelicznego: "Ojciec Święty z niezwykłą żarliwością uczył nas wierności nauczaniu Chrystusa, strzeżonemu w Kościele (...) zawsze nas uczył Chrystusa, który jest drogą życia".

W środę, 13 kwietnia, w szóstym dniu Nowedialis Mszę św. odprawił Abp Leonardo Sandri, substytut Sekretariatu Stanu. Uczestniczyli w niej współpracownicy Ojca Świętego z Kurii Rzymskiej. W swoim kazaniu poświęcił on wiele miejsca nabożeństwu zmarłego Papieża do Eucharystii. Przypominał, że Jan Paweł II wiele doniosłych decyzji podejmował w swojej kaplicy, przed Tabernakulum, a swoją prostotą, ubóstwem i podporządkowaniem się woli Boga dał przykład wszystkim swym współpracownikom.

"Przede wszystkim my, członkowie Kurii Rzymskiej, winniśmy strzec wszystkiego, co ten wyjątkowy papież powierzył Kościołowi i całemu światu w ciągu swego życia oraz w momencie śmierci. Mamy zadbać, aby wydało to owoc". Co najbardziej charakteryzowało Jana Pawła II? Wskazanie na ostatni sobór jako "pewną busolę" dla Kościoła w trzecim tysiącleciu, pobożność maryjna i eucharystyczna, aż po całkowitą ofiarę z siebie. Także głębia modlitwy, dzięki której rozpoznawał wolę Bożą - mówił w homilii abp L. Sandri. "Jesteśmy pewni, że Jan Paweł II (...) otrzymuje teraz wieniec niebieskiej nagrody od samego Chrystusa (...). Ci, którym dane było spotkać go kilkakrotnie w ostatnich tygodniach nie mogli się nadziwić skromności warunków mieszkalnych, także jego pokorze i prostocie, wolności serca oraz całkowitej dyspozycyjności, z jaką oddawał się w Boże ręce. Drogi i umiłowany Ojciec Święty Janie Pawle II, dziękujemy za zostawiony nam przykład! Z nieba czuwaj nad nami i nie przestawaj zawierzać matczynom dłoniom Najświętszej Maryi Panny Kurii Rzymskiej, Kościoła i całej ludzkości" - powiedział.

W czwartek liturgii w obrządku wschodnim dla Kościołów Wschodu będzie przewodniczył patriarcha maronicki, kardynał Pierre Sfeir.

Piątkowej koncelebrze dla zakonników i zakonnice ma przewodniczyć arcybiskup Piergiorgio Nesti, sekretarz Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Natomiast charakter Capella Papale, przeznaczonej dla wszystkich kategorii wiernych, mieć będzie ostatnia Msza z cyklu Novediales. Ma ona być koncelebrowana w sobotę 16 kwietnia pod przewodnictwem kardynała Jorge Mediny Esteveza. Emerytowany prefekt Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jest protodiakonem Kolegium Kardynalskiego, czyli zajmuje pierwsze miejsce w rządzie kardynałów-diakonów. Z tego tytułu po zakończeniu konklawe on właśnie ogłosi z loggi błogosławieństw bazyliki wybór nowego następcy Piotra.

z Rzymi - ks. Krzysztof Biros

Na Placu św. Piotra

Świadomość utraty Ojca Świętego jeszcze do nas w pełni nie dotarła. Ogromne wrażenie uczyniły na nas Jego ostatnie rekolekcje wygłoszone bez jednego słowa. Odszedł po zasłużoną nagrodę do Pana i poszedł orędownać za nami przed Obliczem Najwyższego.

Idąc wieczorem, nazajutrz po śmierci Naszego Kochanego Papieża, w uroczystość Miłosierdzia Bożego na krakowskie Błonia, by modlitwą i zapalonymi świecami przywołać Ducha Jana Pawła Wielkiego - zamieniliśmy z żoną tylko jedno zdanie: „jedziemy na pogrzeb?” - „tak, jedziemy”.

W środę 06.04 z czwórką naszych dzieci i dwójką przyjaciół ruszyliśmy w drogę do Wiecznego Miasta. Było trudno zamienić zaplanowane wcześniej dyżury, ale koledzy z pracy okazali wielką życzliwość i chęć pomocy. Nie należy wierzyć we wszystko, co mówią media - po 20 godzinach podróży samochodem dotarliśmy bez problemu do centrum Rzymu na Stadio Olimpico, niecałe 3 kilometry od Watykanu. Po drodze nie trafiliśmy na żadne korki ani utrudnienia. Jedyne przy zjeździe z autostrady słońca na obwodnicę Rzymu - Racordo Annulare oczekiwaliśmy ok. 20 minut przy bramkach. Już w centrum Rzymu, policja bardzo uprzejmie wskazała nam parking. Około 80% samochodów tam stojących miało polską rejestrację. Była godzina 19.20, czwartek, 7. kwietnia. Z parkingu od razu pojechaliśmy autobusem linii 32 pod sam Watykan na Via Angelica i pieszo udaliśmy się w stronę Placu Świętego Piotra. Niestety, było zbyt późno, by wejść do Bazyliki i oddać hołd Ojcu Świętemu - właśnie policja usuwała wszystkich pielgrzymów poza Plac i poza Via Concilazione, by przygotować teren i zabezpieczyć go na przybycie VIP-ów na uroczystość. Poszukaliśmy więc wolnego miejsca, żeby jakoś spędzić noc (co było trudne, gdyż bardzo wielu pielgrzymów zalegało na trawnikach i na chodniku). W pobliżu telebimu, pod gołym niebem, na ulicy oczekiwaliśmy na uroczystości. Zachowanie ludzi było bardzo różne. Większość modliła się, a wszyscy byli życzliwi dla otoczenia. Wydawało nam się, że uczestnictwo w Pogrzebie w tym miejscu będzie bardzo dogodne i najlepsze z możliwych. Noc była chłodna, ale bez opadów. Wstaliśmy około 4.30 - było ciemno. Około 5.30 dzięki determinacji i spostrzegawczości damskiej części naszej ekipy wykorzystaliśmy moment, kiedy karabinierzy zaczęli, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, wpuszczać pielgrzymów

(dok. na str. 8)



Na Placu św. Piotra - dok. ze str. 7

na Via Porta Angelica, wiodącą na Plac Świętego Piotra. Z wieloma innymi pielgrzymami przebiegliśmy kilka małych uliczek i znaleźliśmy się w grupie, która bardzo powoli przez 3 strefy bezpieczeństwa przemieszczała się w stronę Placu Świętego Piotra. Pan Bóg wynagrodził i refleks, i cierpliwość. Około 7.40 weszliśmy na pusty w 2/3 Plac i po kilku minutach staliśmy pod oknami Pałacu Apostolskiego, mając 70 metrów przed sobą ołtarz, a kilkanaście metrów w bok duży telebim. Stopniowo plac wypełniał się ludźmi – obok nas stało mnóstwo Polaków, Włochów, byli też Irlandczycy, Austriacy, Słowacy, Słoweńcy, Chorwaci, Amerykanie, Francuzi i Libańczycy. Nie brakowało też czarnoskórych wiernych. Początkowo ludzie modlili się, jedli, rozmawiali. Brakowało modlitewnego przygotowania do liturgii, prowadzonego przez kapłana – takiego, jakie zawsze towarzyszyło niezapomnianym pielgrzymkom Ojca Świętego do Ojczyzny. Gdy jednak o godzinie 9.50 odezwał się dzwon na fasadzie Bazyliki, a za nim wszystkie dzwony Rzymu - nastąpiło skupienie. W drzwiach Bazyliki pojawili się szambelani z trumną. Zaległa cisza i popłynęły obficie łzy.

Zapewne wszyscy czytelnicy uczestniczyli w Uroczystości Pogrzebowej za pośrednictwem telewizji. Naszą uwagę przykuł szczególnie wiater, który zauważyli też komentatorzy. Wyraźnie odczuwaliśmy powiew Mocy Ducha Świętego, który przewracając kartki leżącego na trumnie Ewangeliarza, odczytywał nam Dobrą Nowinę. Wreszcie Ewangeliarz zamknął się – na początku, nie na końcu. Za kilkanaście dni od nowa rozpocznie czytanie nowy Pontifex Maximus Ecclesiae Sanctae Catholicae. Modlimy się o dobre odczytanie woli Ducha Świętego przez Kolegium Kardynalskie.

Brawa, które w różnych momentach wybuchały na placu z siłą armatnich wystrzałów, były dla nas zupełnie czytelne – wszyscy uczestnicy Pogrzebu wiedzieli, że On żyje w Niebie i ta Uroczystość odbywa się na Jego cześć – Santo subito. Wiele transparentów tej treści widzieliśmy wokoło. Kardynał Ratzinger, którego kazanie tłumaczyło na polski radio watykańskie, też nie miał żadnych wątpliwości – Ojciec Święty jest w domu Ojca Przedwiecznego. Święty, którego fizycznie dotykaliśmy naszymi rękami.

Wielkie wrażenie wywarł na nas gromki śpiew Unitów w języku greckim, tak bliski naszej słowiańskiej duszy.

Wprowadzenie trumny do Bazyliki, poprzedzone owacją, odebraliśmy jako wejście kolejnego wielkiego Świętego do miej-



sca, gdzie królują wszyscy święci. Znowu popłynęły łzy.

Potem Polacy śpiewali Ojcu „Abba Ojciec” i „Barkę”, która prowadziła Go z Krakowa do Watykanu i z Watykanu do Nieba. Grupa Amerykanów podeszła do nas i poprosiła, by zaśpiewać im „song from Częstochowa”. Chodziło oczywiście o „Czarną Madonnę”. Mimo, że uroczystość zakończyła się około 13-tej, trwaliśmy na Placu, by z Papieżem odmówić koronkę w Godzinie Miłosierdzia.

Po południu „biegiem” zwiedziliśmy w wersji skróconej Rzym: plac Navona, Kapitol, Forum Romanum, Koloseum, nawiedziliśmy także na krótką modlitwę Bazyliki Matki Boskiej Większej (Santa Maria Maggiore) i Świętego Jana na Lateranie (San Giovanni in Laterano). Nie były wielkim zaskoczeniem spotkania ze znajomymi z oazy, ze szkół, pracy i kościoła, zarówno naszymi jak i naszych dzieci – były w tych chwilach częstsze w Rzymie niż w Krakowie. Przed godziną 21-szą wróciliśmy metrem na Plac Świętego Piotra, by z innymi Polakami odśpiewać Apel Jasnogórski, zaaranżowany tylko przez świeckich uczestników pogrzebu Największego z rodu Polaków.

Po nocnej podróży dotarliśmy do Asyżu. Tu w sobotę, nazajutrz po pogrzebie, uczestniczyliśmy w mszy świętej sprawowanej przez amerykańskiego kapłana w języku angielskim w Bazylice świętego Franciszka. W kazaniu po angielsku kapłan wołał słowami Ojca Świętego: „no abhiamo paura”- „do not be afraid”. Pomimo śmierci, która Go nam zabrała, żyje nadal pełnią życia zbawionych w Niebie. Stamtąd wzywa nas do odwagi

otwarcia drzwi naszych serc Chrystusowi. Więc nie lękajmy się wierności Chrystusowi w każdej chwili naszego życia. Po mszy świętej modliliśmy się jeszcze w Bazylice świętej Klary i w Porcjunkuli (miejscu śmierci świętego Biedaczyny).

Również w powrocie do Polski, w nocy z piątku na sobotę wyraźnie pomagała nam Opatrzność – gdy na autostradzie zabrakło paliwa natychmiast znaleźli się uczynni Rodacy, którzy pomogli przywieźć paliwo w kanistrze.

Dziękujemy Panu Bogu i sobie nawzajem, a także wszystkim, którzy wsparli nas w podjęciu decyzji o wyjeździe i w jego realizacji. Mogliśmy w ten sposób przeżyć kolejne rekolekcje i zarazem oddać hołd umiłowanemu Ojcu, którego znaleźliśmy osobiście od 40 lat i który pozostanie dla nas Największym, a dla naszych dzieci jedynym dotychczas Papieżem.

Beata i Andrzej Machalica
fot. ze zbiorów autorów



W „RIO” PĘDZĄ KONIE

Gdy szedłem w piątek 30 marca na wernisaż kolejnej wystawy Wiesława Nowaka do gościnnej dla artystów kawiarenki „Rio” przy ul. Św. Jana, miałem w oczach przemiły rysunek zmarłej w październiku 2004 r. Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej tegoż artysty przytulonego głową do końskiego łba. Rysunek oddawał pasję Nowaka i towarzyszył serdecznemu tekstowi tejże autorki w jej książce *„Sztuka polską, o artyście, który w polskim malarstwie podtrzymuje tradycje prac P. Michałowskiego, A. Orłowskiego, J. Brandta, J. Chełmońskiego, M. Byliny, J. Potrzebowskiego... Artysta malarz Wiesław Nowak uzyskał dyplom w krakowskiej ASP w 1973 r. po studiach w pracowniach J. Sterna, J. Przebindowskiego i St. Gałkowskiego. Wystawiał indywidualnie od 1975 r. i we wszystkich ekspozycjach królują konie — piękne, dostojne, z głowami dumnie uniesionymi lub kokieterystycznie spuszczone, to w całych postaciach lub ich same główki, to wypoczywające w stadninie, to w pędzie pod wojskowymi różnymi czasami i formacjami, przy bryczce czy z ukochanym dżokiem... Piękny ten pokaz, w odnowionym wnętrzu u Stanisławy Sady, który zgromadził krąg przyjaciół artystów — także ze Zwierzynieckiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich — poprzekli serdecznymi słowami Barbara Obrąpalska-Dzikiewicz, Antoni Ławałko i Roman Hnatowicz, który skończył fraszką”*



„Sztuka malarstwa koni to sztuka nie nowa,
Lecz jak twórcza zaświadcza nam wciąż Wiesław Nowak.”

Tadeusz Z. Bednarski



APEL DO MIESZKAŃCÓW

W związku ze wzrostem ilości przestępstw, których ofiarami stają się osoby starsze i samotne, Komisarjat Policji IV w Krakowie przy ul. Królewskiej 4 zwraca się do Państwa z apelem o zwrócenie szczególnej uwagi na takie osoby. Są one narażone w największym stopniu na bezwzględność działania przestępców, którzy niejednokrotnie podszywają się pod pracowników instytucji ogólnego zaufania społecznego, takich jak: PCK, Pomocy Społecznej, pracowników ZUS, ubezpieczalni, administracji mieszkań, pracowników gazowni, elektrowni, wodociągów, telekomunikacji itp. Działania sprawców polegają na wykorzystaniu łatwości osób starszych np. "odczyt liczników wody, prądu, gazu lub kontrola stanu tych instalacji, "dostarczenie pism urzędowych dot. przyznania dodatkowych świadczeń pieniężnych, wygranych losowych oraz rekompensat z innego tytułu". Innym sposobem działania sprawców jest np. "pozostawienie wiadomości dla sąsiada i prośba o przybory do pisania". Sprawcami takich czynów są nie tylko mężczyźni, lecz również kobiety. Działanie sprawcy lub sprawców jest ukierunkowane na wejście do mieszkania, a następnie odwrócenie uwagi domownika i dokonanie kradzieży rzeczy małowartościowych, takich jak pieniądze, biżuteria lub też na wyłudzeniu pieniędzy za fikcyjne rachunki lub wygrane.

Realne niebezpieczeństwo występuje także w czasie wizyt, gdzie jedna osoba oferuje do sprzedaży towar, skutecznie blokując domownika w jednym pomieszczeniu, gdy druga w tym czasie płąduje inne pomieszczenia, dokonując kradzieży pieniędzy lub rzeczy wartościowych. Innym sposobem działania sprawców, który nasilił się w ostatnim czasie, jest nawiązywanie kontaktu telefonicznego i przedstawianie się jako ktoś z rodziny. Informują o wyjątkowej okazji nabycia jakiejś wartościowej rzeczy i konieczności pożyczania na kilka dni znacznej kwoty pieniędzy, przy czym informują, iż po odbiór pieniędzy zgłosi się ich znajomy - osoba nieznana rozmówcy.

Tak więc apelujemy, aby w przypadku wątpliwości, co do osób przebywających na klatkach schodowych usiłujących dostać się do mieszkań, osób nieznanych choćby z widzenia, abyście Państwo powiadomili telefonicznie oficera dyżurnego naszej jednostki pod numerem telefonu 61-52-913 lub skrócony 997 albo alarmowy 112 z każdego telefonu komórkowego, a my ze swojej strony podejmiemy niezwłocznie odpowiednie kroki. Z doświadczenia wiemy, że wzmożona czujność sąsiedzka oraz szybkie, nawet anonimowe przekazanie informacji jest najlepszym zabezpieczeniem Waszego mienia.

Komisariat Policji IV w Krakowie uczestniczy w Małopolskim Programie Pomocy Osobom Starszym, którego celem jest pomoc osobom samotnym i starszym oraz inspirowanie tworzenia lokalnych grup wsparcia takich osób przy wykorzystaniu sąsiadów i wolontariuszy. Jednocześnie chcemy zwrócić się do wszystkich kierujących samochodami, aby zwracali szczególną uwagę na zabezpieczenie kluczyków od samochodów. Sprawcy nagminnie dokonują kradzieży tych kluczyków pozostawionych w odzieży, torebce, saszetce. Niezwłocznie po tym dokonują kradzieży samochodu. Sprawcy działają zawsze w dzień i w miejscach, gdzie ludzie czują się bezpiecznie. W wyniku dokonanych kradzieży niejednokrotnie poszkodowany traci dorobek całego życia.

*Zastępca Komendanta
Komisariatu Policji IV w Krakowie
nadkom. mgr Jarosław Skoczek*



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

Dzisiaj (17 IV) modlimy się o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

* * *

W przyszłą niedzielę (24 IV) przypada wspomnienie św. Jerzego, męczennika - patrona naszego Ks. Proboszcza. Msza św. w Jego intencji w sobotę 23 kwietnia o godz. 6.30 i o godz. 8.00.

* * *

24 IV (w niedzielę) o godz. 17.30 Koncert Comletorium - Gorczyckiego, a o godz. 20.00 koncert Słowików Krakowskich.

* * *

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej zaprasza członków na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się w najbliższą środę 20 kwietnia o godz. 19.30.

Przy ul. Widłakowej 58 trwa budowa Domu Opieki Dożywotniej dla głęboko upośledzonych umysłowo i fizycznie. Dom (już siódmy rok) budują rodzice upośledzonych dzieci z nadzieją, że po ich śmierci dziećmi będzie miał się kto zająć. Założona przez nich Fundacja Matki Teresy z Kalkuty otrzymała od prywatnej osoby działkę pod Dom, który w tej chwili jest w stanie surowym, niestety, brakuje pieniędzy na jego wykończenie. Poniżej podajemy konto, na które można wpłacać ofiary:

PKO BP SA I Oddział Kraków
62 1020 2892 0000 5802 0016 1422

W Krakowie

Było:

~ Smok pod Wawelem znów zionie ogniem. Wymieniono w nim całą instalację gazową i elektryczną oraz układ sterowania. Jest możliwe, że w przyszłości nie trzeba będzie czekać 5 minut na ogień z pyska, będzie można go przyspieszyć wysyłając SMS-a

~ W pierwszych dwóch miesiącach wpłynęło do kasy miasta o 18,3% dochodów mniej niż przewidywano

~ Tygodnik Powszechny skończył 60 lat

~ Zakończyła się XI krakowska edycja samorządowego konkursu "8 Wspaniałych", w którym wybierani są młodzi ludzie mogący być wzorem dla innych

~ W hali sportowej Akademii Ekonomicznej odbyła się XXIV Międzynarodowa Wystawa i Giełda Mineralów

Jest:

~ Klub Sportowy Hutnik obchodzi 55-lecie istnienia

~ Kandydaci na studia UJ mogą się rejestrować za pośrednictwem internetu na kilka kierunków naraz. Większość dokumentów będzie składanych dopiero po przyjęciu na studia

~ 48% dróg krajowych w Małopolsce jest w złym stanie, co daje nam pierwsze miejsce w raporcie o najgorszych drogach

~ W sali Michałowskiego w Sukiennicach można oglądać XV-wieczny obraz "Matka Boska z Dzieciątkiem", który wrócił do Polski po 60 latach. Skradziony w latach wojny obraz był w muzeum w Bostonie

~ Pomimo iż grozi za to areszt lub kara grzywny, nadal wypalane są suche trawy. Ogień niszczy ekosystem łąk, nieprawdą

Chrześcijańskie Dni Żaka

Jak co roku krakowscy studenci organizują Chrześcijańskie Dni Żaka, które zawsze były wyrazem bliskości z Ojcem Świętym. W tym szczególnym roku będzie to wielkie święto wdzięczności Bogu za pontyfikat Jana Pawła II. Wszystkie wydarzenia tego festiwalu będą wyrazem niezwykłej bliskości i duchowej łączności krakowskiej młodzieży z Tym, który przez 26 lat wytyczał krakowskiej młodzieży ścieżki do Boga i człowieka.

Ponieważ organizacja tych dni przekracza możliwości finansowe studentów, dlatego zwracają się do wszystkich z prośbą o pomoc. Młodzież akademicka będzie kwestować z puszkami przed naszym kościołem dziś (niedziela 17 IV) od godz. 9.00 do 14.00 i od godz. 19.00 do 20.00. Prosimy o poparcie tej kwesty.

Istnieje możliwość nabycia książek katolickiego wydawnictwa Rafael, dochód w całości będzie przeznaczony na ten festiwal.

Klub Seniora

przy ul. Focha 39 blok B

zaprasza we wtorki, piątki i soboty od godziny 14.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 17 IV (niedziela) - 4 niedziela Wielkanocna

Czytania mszalne: Dz 2,14a.36-41; 1 P 2,20b-25; J 10,1-10
- Świątowy Dzień Modlitw o Powołania

*** 21 IV (czwartek) - św. Anzelma, biskupa i doktora Kościoła

*** 23 IV (sobota) - św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski

jest, że użyźnia glebę, a często jest przyczyną pożarów
~ W bieżącym roku akademickim w 85-letniej AGH na 20 kierunkach i 145 specjalnościach wykłada ponad 2 tysiące nauczycieli (w tym 400 profesorów), studiuje 29 tys. studentów
~ NFZ informuje, że szpitalne oddziały ratunkowe przyjmują tylko chorych, u których nastąpiło zagrożenie życia i w sytuacjach nagłych, które mogą doprowadzić do dużego uszczerbku zdrowia. SOR-y nie będą wydawać recept na przewlekłe choroby ani na katar, nie wydają skierowań do specjalisty ani zaświadczeń

Będzie:

~ Najbardziej zniszczone przez szrotówkę kasztanowce będą i w tym roku owinięte lepem, do którego przyklejają się larwy szrotówki, wylegające się w ziemi

~ PKP uruchomiła Tanie Linie Kolejowe. Z Krakowa będzie można za 27 złotych dojechać do Świnoujścia i Kołobrzegu, jeśli wykupi się bilety z wyprzedzeniem (co miesiąc 10 tys. tanich biletów aż do wyczerpania zapasów)

~ Od września krakowska filharmonia będzie miała nowego dyrygenta, zostanie nim Jan Krenz

~ Do 3 lipca w Kamienicy Szolajskich (ul. Szczepańska 11) czynna będzie wystawa "Wokół Wita Stwosza"

~ W niedzielę i święta z os. Piastów kursować będzie do Borku Fałęckiego tramwaj linii 40, ułatwiający dostanie się do sanktuarium w Łągowicach

~ Do końca kwietnia przy ul. Sławkowskiej 4 czynna będzie pokonkursowa wystawa biżuterii artystycznej

Być może:

~ Dolina Dłubni, która jest teraz nowohuckim wysypiskiem śmieci stanie się być może miejscem wypoczynku: za kilka lat będą tam alejki, ścieżki rowerowe, hostel i plaża

opr. BS



Parafia Najświętszego Salwatora w Krakowie
Honorowy Patronat - Ks. Infułat Jerzy Bryła

MUZYCZNE WIECZORY NA SALWATORZE

Izabela Szota – sopran
Helena Poczykowska - alt
Szczepan Kosior – tenor
Przemysław Żywczok - bas

Oktet wokalny "OKTAVA"

Prowadzenie Oktetu: Zygmunt Magiera

Kwartet św. Stanisława

Violetta Szopa-Tomeczyk - kierownictwo artystyczne

W programie:

Marcin Mielczewski - **Canzona Prima a 2**

Grzegorz Gerwazy Gorczycki - **Completorium**

Kościół SS. Norbertanek na Salwatorze w Krakowie, ul. Kościuszki 88
24 kwietnia 2005 (niedziela) - godz. 17.30

WSTĘP WOLNY

Koncert połączony z kwestą dla FUNDACJI NA RZECZ CHORYCH NA SM IM. BL.
ANIELI SALAWY

Koncert wspiera: GMINA MIASTA KRAKÓW Patronat medialny: TygodnikSalwatorski

Krowoderska Biblioteka Publiczna
Nowohucka Biblioteka Publiczna
Podgórska Biblioteka Publiczna
Śródmiejska Biblioteka Publiczna
W Krakowie

*Regulamin
Konkursu Plastycznego*

"Moja biblioteka Przyszłości"

Konkurs trwa od 18.04.2005- 29.04.2005

Konkurs jest przeznaczony dla przedszkolaków, uczniów szkół
podstawowych i gimnazjów

Technika Prac - rysunek, grafika, prace malarskie, kolaż

Format prac - A2-A5

Każda z prac konkursowych winna być podpisana pełnym
nazwiskiem i nazwiskiem, zawierać następujące dane: dokładny wiek
uczestnika, nr szkoły lub przedszkola, adres, nr telefonu kontakto-
wego

Prace można wykonywać na terenie naszych bibliotek lub do
dnia 29.04.2005 złożyć gotowe w filiach bibliotecznych

Laureaci zostaną nagrodzeni.

Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu odbędzie się
13.05.2005 o godz. 12 w filii nr 10 Nowohuckiej Biblioteki Publicz-
nej os. Dywizjonu 303 nr 1

Lista laureatów oraz prace nagrodzone I, II i III nagrodą zostaną
zamieszczone na stronach www. Bibliotek

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



☞ O rozważę w podejmowaniu inicjatyw czczących Jana Pawła II zaapelował metropolita poznański abp Stanisław Gądecki. Chce on, by obchodzony w październiku Dzień Papieński był organizowany w większym zakresie, nie jest natomiast zwolennikiem ustanowienia nowego święta narodowego 16 października.

☞ Od środy 13 kwietnia wierni mogą odwiedzać miejsce spoczynku Jana Pawła II — poinformował rzecznik Watykanu Joachim Navarro-Valls. Groty Watykańskie są otwarte w godzinach 7:00—19:00. Ciało papieża pochowano w krypcie Bazyliki Św. Piotra, w miejscu, gdzie do 2000 roku był grobowiec papieża Jana XXIII. Przed wejściem pielgrzymi muszą poddać się kontroli osobistej. Nie mogą też wносить zniczy i kwiatów. Do podziemi schodzą w małych grupach.

☞ Włoski dziennik „Corriere della Sera” pisze, że Jan Paweł II, choć specjaliści od spraw kanonizacyjnych wykluczają taką możliwość, może zostać beatyfikowany już w październiku. Gazeta wyjaśnia, że kardynałowie uczestniczący w pogrzebie papieża, są pod wrażeniem wołania wiernych — „Święty natchmiał!” Według sekretarza Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych abpa Edwarda Nowaka, którego cytuje mediolański dziennik, zebranie dokumentacji w tej sprawie nie powinno nastęrczać problemu. Abp Nowak potwierdził, że do Watykanu napływają świadectwa łask, w tym cudownych uzdrowień za wstawiennictwem zmarłego 2 kwietnia papieża Jana Pawła II.

☞ W Lyonie otwarto wystawę szat liturgicznych Jana Pawła II. Po raz pierwszy opuściły one Watykan. Na ekspozycji w Museum de Fourviere zaprezentowano co najmniej 60 ubiorów specjalnie uszytych dla papieża. Projektowaniem i wykonaniem szat papieskich zajmował się przez 10 lat ks. Stefan Zanella.

☞ „Już podczas pierwszego głosowania na konklawe w poniedziałek 18 kwietnia może dojść do próby sił między uważanym za faworyta Józefem kard. Ratzingerem a Włochem Karolem Marią kard. Martinim, którego kandydatura wydaje się coraz silniejsza” — pisze „Corriere della Sera”. Wg gazety obaj niechętnie myślą o perspektywie wyboru. Niemiecki kardynał miał powiedzieć, że nie przewiduje, iż zostanie wybrany i w ogóle tego nie chce. Z kolei ex-arcybiskup Mediolanu wyznał, że wolałby nie zostać wskazany.

☞ Eryk Rudolph, sprawca czterech zamachów bombowych na terenie USA, w tym na letnich Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie w 1996 r., przyznał się do winy. Powiedział, że zamach na igrzyskach miał na celu upokorzyć przed światem amerykański rząd za „usankcjonowanie aborcji na życzenie”. W czterech zamachach zginęły dwie osoby, a ponad 120 zostało rannych. Rudolpha skazano na 4-krotne dożywocie bez możliwości zwolnienia warunkowego.

☞ Barbarzyńcy w natarciu! Francuski parlament przyjął ustawę, która zezwala nieuleczalnie chorym rezygnować z dalszego leczenia, lecz według jej zwolenników, nie jest równoważna ze zgodą na eutanazję. Ustawa stanowi, że śmiertelnie chorzy mają prawo prosić o zaprzestanie leczenia, nawet jeśli miałyby to prowadzić do zgonu, a lekarze winni dostosować się do życzeń pacjentów po konsultacji z samymi pacjentami i personelem medycznym.

Spotkania z Ewangelią (20)
4 Niedziela Wielkanocna
Dz 2,14a.36-41; 1 P 2,20b-25; J 10,1-10

Głos Jego znają...

"Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych..." (J 10,1)

A. Przeczytać

Motyw pasterza występuje w Biblii dość często, również w Starym Testamencie. Na przykład król Dawid pasał wcześniej owce swego ojca. W miejscach, gdzie były drapieżne zwierzęta, pasterze na noc zaganiaли owce na ogrodzony płotem teren, gdzie były bezpieczniejsze. Jezus użył w przypowieści postać pasterza, bo było to zrozumiałe przez wszystkich ówczesnych ludzi. Zauważmy, że Jezus nie używa słowa „trzoda”, dla Niego to nie jest tylko grupa. „Woła on swoje owce po imieniu”. Zna każdą z nich. Jeśli się zgubi, bierze ją na ramiona i wprowadza do owczarni.

B. Przemysleć

Na pewno jesteśmy ludźmi wierzącymi. Chodzimy do kościoła, czasem lub częściej przystępujemy do sakramentów świętych. Na pewno chcemy być w porządku. No, może nie zawsze, może nie wtedy, gdy ktoś wyprowadzi nas z równowagi, ale zasadniczo - chcemy. Wydaje nam się, że znamy naszą wiarę, nie zapomnimy przecież przynieść do kościoła palmy w Niedzielę Męki Pańskiej, ani świecy na rezurekcyjną procesję. Wiemy, kiedy ksiądz święci samochody i kiedy w niektórych kościołach częstują winem. Wiemy dużo więcej, a jeszcze więcej wydaje nam się, że wiemy.

Dlaczego więc tak łatwo zawrócić nam w głowie w sprawach wiary i moralności? Gdy rozeszła się informacja, że można wypowiadać się przez telefon, ludzie dzwonili na podany numer. Wierzę, że większość tylko z ciekawości, ale bardziej zdumiewało mnie, iż ci, którzy podobno sami nie dzwonili, potrafili upierać się przy tym, że Kościół na to zezwala. Kiedy rozeszła się wiadomość, że w jednym z kościołów nie ma spowiedzi w konfesjonale, jest tylko publiczna, prowadzona przez kapłana, niektórzy przyznawali się, że szukają adresu, inni - choć tam nie poszli - natychmiast uwierzyli, że Kościół wreszcie „zmądrzał”. Kiedy w skrzynce znajdujemy „łańcuszek św. Antoniego”, wierzymy, że Bóg nas pokarze, jeśli nie przepiszemy go 20 razy i nie prześlemy innym. Aborcja wydaje nam się dobrem (oczywiście zastrzegamy się szybko, że tylko w niektórych sytuacjach), a przerwy w błogosławieństwach.

- Owce postępują za nim [pasterzem] ponieważ głos jego znają - mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Czy rzeczywiście jesteśmy z tej owczarni? Czy jesteśmy z tej samej owczarni, skoro głos naszego Pasterza jest nam obcy? - Za obcym nie pójdą - dodaje Jezus. Jak często, jak bardzo często idziemy jednak „za obcym”.

Kiedy dzwonią do nas świadkowie Jehowy, zatraskujemy szybko drzwi, często jednak wcześniej obrażając przybyłych. Skąd ta nagła złość? Myślę, że to strach. Bo po takiej rozmowie nagle pojawia się mnóstwo wątpliwości: a może mają rację? Myślę, że to złość na siebie, że nie umiemy z nimi rozmawiać na jednym poziomie. Oni wiedzą dużo, my tyle nie wiemy. Nie potrafimy obronić swojej wiary. Nie, nie jestem za tym, by każdy prowadził dyskusje ze świadkami Jehowy. Ale strach jest dzwonkiem, na który pojawia się zawsze czujny szatan. Dlaczego łatwiej nam z

uśmiechem powiedzieć: nie, dziękuję, mam już okna plastikowe niż to, że jestem katolikiem? A może nie do końca czujemy, że jesteśmy z tej owczarni? Jeśli nie znamy głosu naszego Pasterza, pocujemy się w świecie bardzo zagubieni i samotni.

Lepiej byłoby, gdybyśmy znali teologię, gdybyśmy mieli Pismo Święte w jednym palcu. Ale przecież jest coś o wiele ważniejszego. Są święci, którzy ledwo umieli czytać i nie umieli prowadzić mądrych dysput. A to często przez nich Bóg objawiał swoją wolę. Wierzyli, bo „znali Jego głos”. Byli tak blisko Boga, że „czuli” to, czego inni muszą się uczyć. Nie trzeba kończyć teologii, by wiedzieć, na co Bóg czeka. Bóg najwięcej mówi nie na studiach, tylko na modlitwie. Bóg najwięcej uczy nie w czasie dyskusji, tylko w dobrym życiu. Jeśli przyłgniemy do Boga - zawsze odróżnimy głos swojego Pasterza od obcych. Choćby cały nasz mały świat mówił inaczej, a my nie umielibyśmy tego wytłumaczyć, wycujemy, że nie może być tak. Boga - zresztą tak samo jak i człowieka - poznaje się najlepiej nie przez naukę o nim, ale przez to, że jesteśmy obok, patrzymy, słuchamy, współczujemy. Głos Boga poznamy dużo szybciej, jeśli tylko pozwolimy by On zawsze był blisko...

Możemy bardzo dużo wiedzieć. Możemy bardzo dużo rozumieć. Możemy „strzelać” cytatami. Ale jeśli kiedyś pomyślimy o innych, że są Bogu zupełnie obcy i nie są wariaci naszej miłości, to nie oni, ale my nie jesteśmy z tej owczarni. To właśnie ich Bóg bierze teraz na ramiona.

C. Przemodlić

- Módlmy się za wszystkich, którzy wiarę traktują jedynie jak piękną tradycję, aby starali się ją zgłębić, odszukać prawdziwą treść, aby zaczęli szukać i pytać, i zastanawiać się co jest w tym wszystkim najważniejsze.

- Abyśmy nie szli „za obcym”. Żebyśmy nie przyjmowali pierwszych lepszych myśli za swoje, nim ich nie skonfrontujemy z Bożą nauką. Byśmy nie odrzucali Ewangelii tylko dlatego, że zdaje się być dla nas za trudna. Jeśli damy z siebie wszystko, będzie łatwiej.

- Abyśmy w naszym zagonionym życiu znaleźli czas, by przysiąść koło Pasterza i wsłuchać się w Jego głos. Wtedy, choćby wokół nas była ciemna noc, gdy nas zawoła - usłyszymy.

Teresa

„Kto chce rządzić ludźmi, nie powinien ich gnać przed sobą, lecz sprawić, aby podążali za nim”.

(Charles L. Montesquieu)

„Akceptacji człowieka nie należy uzależniać od jego poprawy. Nikt z nas nie jest bez wad. Trzeba akceptować człowieka z jego wadami, by mu pomóc je dźwigać, czasem leczyć, zwalczać. Znacznie łatwiej jest wierzyć w siebie, jeśli ktoś we mnie wierzy”.

(ks. Edward Staniek)

„Odrobina miłości człowieka dla człowieka lepsza jest od wszystkiej miłości do ludzkości”.

(Richard Dehmel)